



GŁOS

ŚWIĘTEGO

ISSN 1508-5910

MIKOŁAJA

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 9 (121)

Bydgoszcz-Fordon, wrzesień 2008

Rok XI

1998 - 2008



Nr 1. Wrzesień 1998
Miesięcznik parafii Świętego Mikołaja w Fordonie

Nr 7-8 (119-120) Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie Lipiec-sierpień 2008

Droży Parafianie!

Parafia św. Mikołaja obejmuje część mieszkańców Starego Fordonu, którzy są związani z nią w większości od urodzenia. Do wspólnoty św. Mikołaja należą także mieszkańcy nowych bloków. Stanowią oni większość lat do kilku parafii od dziesięciu lat do kilku parafii. Większość nowych mieszkańców, a szczególnie rodziny mieszkające z wojskiem, należące w swym życiu do kilku parafii. Wielu jeszcze sercem i korzeniami tkwią w rodzinnej parafii i nie identyfikują się z naszą wspólnotą. Jednym z zadań każdego proboszcza, a także i moim, jest gromadzenie ludzi wierzących wokół kościoła i tworzenie wspólnoty, która ma na imię parafia. "Parafia jest Tysiąclacją powiada Kościoła komórką zyciową Kościoła Powszechnego, jest w niej to samo życie Boże, co w Kościele Powszechnym. Dzieje się w niej to wszystko, co dzieje się w Kościele. Widzimy więc, jak doniosła jest dla nas rzecz utrzymać łączność z parafią, z jej duszpasterzem, z biskupem naszym, który posyła nam kapłanów i jest z nami i Głos widzialną naszą wspólnotą. Dla niewidzialną jest i dla

zawsze czynnym. Do dzisiaj, kiedy przejeżdżam obok mojego, z lat dziecięstwa noszę w mojej sobie przekonanie, że parafia jest pierwszą szkołą człowieczeństwa, że jest jak matka, która pragnie by jej dzieci osiągnęły w życiu cel. Zdając sobie sprawę z ważności parafii w życiu wierzącego człowieka staram się o to, by nowi parafianie jak najprędzej tę wspólnotę św. Mikołaja uznali za swoją. Długo do nowych parafian wysyłam, i od kilku lat, listy powitane wraz z informacją dotyczącą godzin Mszy, terminów udziału w Sakramentach św., godzin otwartej Baura Parafialnego. Podaję nazwiska kapłanów i telefonów. Zapraszam, również od kilku lat, nowych parafian na Mszę św., którą odprawiam w intencji. Do rodziny i przyjaciół, którzy w przyszłości także wysyłam listy zachęcam do udziału w parafii. Z wielką radością i z zespołem ludzi tworzących parafię Jesteście z nami i

organizacji informacyjnej osiągniętych Mik...

W numerze:

- Na pielgrzymim szlaku – str. 2-3, Uczeń Chrystusa Apostołem Trzeźwości – str. 4, Uczta bez wina – str. 5, Dla dzieci i młodzieży – str. 6-7, Zapomniani obrońcy Fordonu 1939 – str. 8-9, Informacje parafialne – str. 10, Odpust św. Anny – str. 11, Z Chojnic do Częstochowy – str. 12.

10 lat

Na pielgrzymim szlaku



Już 10 lat jesteśmy z Wami

W wrześniu 1998 r. ukazało się pierwsze wydanie „Głosu Świętego Mikołaja”. Aż trudno uwierzyć, że minęło od tego czasu dziesięć lat. Przez redakcję naszej parafialnej gazety w tym okresie przewinęło się kilkunastu ludzi dobrej woli, ludzi pragnących podzielić się swoim czasem, zdolnościami, umiejętnościami, jednym słowem – pragnących służyć innym. Chwała im za to i szczerze podziękowania.

Ten skromny jubileusz jest okazją do przedstawienia naszym parafianom tych, którzy tworzyli przez te lata naszą gazetę. Dlatego, w tym rocznicowym wydaniu, ukazujemy ich sylwetki, a ja, korzystając ze szczególnej okazji, składam wszystkim podziękowania za poświęcony czas, za zaangażowanie w życie naszej wspólnoty, za bezinteresowną służbę, a przede wszystkim – za piękne serca. Dziękuję wszystkim bardzo, bardzo serdecznie.

Słowa podziękowania kieruję na ręce pana Jerzego Rusiniaka, który od pierwszego numeru wykonuje skład komputerowy. Dzisiaj nasz „Głos” ma piękną szatę graficzną. To zasługa umiejętności oraz zdol-



ności pana Jurka, i włożonego w tworzenie tej gazety serca. Za pełne zaangażowanie bardzo dziękuję. Dziękuję też za wszelkie rady i pomysły.

Dziękuję pani Dorocie Gołdzie, która od trzech lat wykonuje korektę każdego numeru, a także czasami pisze artykuły. Korekta to odpowiedzialne i bardzo czasochłonne zadanie. Za poświęcenie cennego czasu, często kosztem odpoczynku, za cierpliwość i troskę o jakość każdej gazety, za solidne i odpowiedzialne nanoszenie poprawek, składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Pani Krystynie Karpińskiej dziękuję za ilustrowanie gazety. Wiele w tych rysunkach jest piękna,

koloru, ciepła, a przede wszystkim serca. Za to niech Pan Bóg wynagrodzi Pani i Rodzinie swoim błogosławieństwem.



Hania i Arleta

Hania Łuczak i Arleta Jagodzińska są pełne pomysłów. Uraczyły nas opowiadaniem w odcinkach („Rodzina Bracikowskich”), zaspokajały naszą ciekawość ukazując sylwetki parafian („A czy znacie...”), a ostatnio wpadły na ciekawy pomysł... Jaki to pomysł? Radzę sięgnąć do ostatnich artykułów. Dziękuję za Wasze zaangażowanie, pomysły i wolę współpracy.

Pan Henryk Wilk, nasz historyk, raczy nas co miesiąc odsłanianiem przeszłości parafii, Fordonu, kościoła, cmentarzy... Ileż każdy z nas znajduje w tych opracowaniach nieznanymi faktów, wydarzeń, dokonania... Jest w nich ukazana historia naszej małej ojczyzny. Panie Henryku! Dziękuję za przekazanie swoich przemyśleń i swej ogromnej wiedzy.



Dorota Gołda

Paniom: Małgorzacie Kaźmierczak i Katarzynie Wiertelwskiej dziękuję za szereg artykułów nawiązujących do zwyczajów i tradycji świąt Boże-

go Narodzenia i Wielkanocy, a także związanych z przeżyciami i przebiegiem naszych uroczystości parafialnych. Dziękuję za wolę współpracy w ciągu tych pełnych dziesięciu lat.

Dorota Gabrowska napisała szereg artykułów na temat historii



Krystyna Karpińska

naszej świątyni, parafii i cmentarzy. Dziękuję za wzbogacenie naszej wiedzy historycznej dotyczącej tej małej ojczyzny, parafii.

Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem dra Zbigniewa Żurowskiego, który od początku wydawania „Głosu”, zaangażował się całym sercem w jego tworzenie. Ileż godzin spędziliśmy na dyskusjach, przemyśleniach, na pla-



Dorota Gabrowska

nowaniu każdego numeru. Ileż wtedy rodziło się pomysłów, planów na przyszłość, tematów. Trudno byłoby mi te godziny policzyć. Panie Zbyszku! Napiszę krótko – DZIĘKUJĘ. Te spotkania ożywiły i ubogaciły



Małgorzata Kaźmierczak

naszą gazetę, nadały jej swoisty charakter i klimat, a i mnie nauczyły wiele...

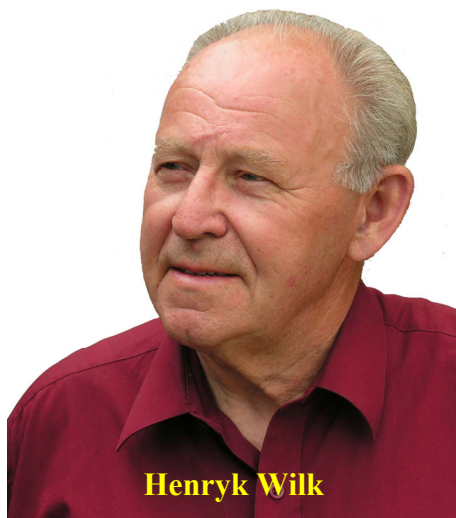


Katarzyna Wiertelwska

Bardzo serdeczne słowa podziękowania kieruję pod adresem Księży Wikariuszy, którzy przez tych dziesięć lat pracowali w naszej parafii i brali czynny udział w redagowaniu naszej gazety. Dziękuję serdecznie ks. Jarosławowi Kulpińskiemu (był u nas od 27.06.1994 do 30.06.2001), ks. Waldemarowi Krawczakowi (był u nas od 30.06.1999 do 25.07.2005) oraz ks. Sławomirowi Bednarkowi (był u nas od 30.06.2001 do 25.06.2008) za pracę, którą wkładali w powstawanie kolejnych numerów naszego „Głosu”, szczególnie strony dla dzieci i młodzieży. Bóg zapłać im za pomysły i ich realizację.

Ks. Jarosław Balcer (pracuje u nas od 25.06.2005) rozpoczął już czwarty rok redagowania strony dla dzieci. Ks. Jarkowi życzę dalszej owocnej współpracy z zespołem redakcyjnym, a ks. Edwardowi Wasilewskiemu (jest w naszej parafii od 25.07.2008) wielu pomysłów, zapału i gorliwości w tworzeniu strony dla młodzieży.

Nasz „Głos” rozchodzi się w nakładzie 650 egzemplarzy i dociera do wielu osób i to nie tylko naszych parafian. Czytają go ludzie związani z Fordonem, mieszkający w kraju i za granicą. Są nim zainteresowani także kapłani pochodzący z tej parafii. Dlatego przesyłam nasz „Głos” ks. infułatowi Stanisławowi Gruntowi, długoletniemu proboszczowi tej parafii i memu poprzednikowi, ks.



Henryk Wilk

infułatowi Jerzemu Buxakowskiemu, mojemu profesorowi i naszemu ziomkowi, a także ks. profesorowi Franciszkowi Drączkowskiemu, Kierownikowi Katedry Patrologii Greckiej w KUL, tak mocno związanemu

z Fordonem i parafią św. Mikołaja. Z okazji tego jubileuszu poprosiłem tych kapłanów o podzielenie się z nami swymi spostrzeżeniami na temat naszej gazety. O podobne przemyślenia poprosiłem księży wikariuszy, dzisiaj już pracujących w innych parafiach, ale ciągle związanym sercem z Fordonem.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim za dziesięcioletnią współpracę.

Ks. Proboszcz

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Zostałem poproszony przez ks. Proboszcza, Kanonika Romana Bulińskiego, aby napisać kilka słów na okoliczność 10-lecia wydawania parafialnej gazety, miesięcznika „Głos Świętego Mikołaja”. Nie do wiary, że już tyle lat gazeta gości w domach parafian. Z perspektywy czasu trzeba powiedzieć o ogromnej pracy całego zespołu, który przyczynia się do tego, aby każdego miesiąca do rąk parafian docierała ta gazeta.

Wielkim walorem tego pisma jest to, że odnosi się ono do historii społeczności parafian dzisiejszej dzielnicy Fordon. Jest w niej także wiele informacji na temat życia parafii, a także wiadomości na temat aktualnych dokonań duszpasterskich. Bardzo miłe wspominać także swoją przygodę we współredagowaniu gazety w kolumnie dla młodzieży i dzieci. Mam nadzieję, że moje artykuły pomogły młodzieży i dzieciom poznać i bardziej związać się ze swoją wspólnotą parafialną.

Obecnej redakcji pod kierunkiem ks. Proboszcza życzę ciekawych pomysłów, aby ta forma duszpasterskiej pracy przez słowo pisane przynosiła wiele korzyści – przede wszystkim duchowych – każdemu, kto do ręki weźmie kolejny numer „Głosu Świętego Mikołaja”. Pozdrawiam redakcję i wszystkich parafian.

**Ks. Waldemar Krawczak
Gołańcz**

Kiedy opuszczałem z kolegami mury Prymasowskiego Seminarium w Gnieźnie po święceniach kapłańskich, ci, co mieli tę łaskę pozostania w nim i cieszenia się dalej „studenckim życiem”, mawiali: „Przed wami już tylko jubileusz...” Chociaż wtedy brzmiało to trochę, mimo żartu, złośliwie, to coś w tym powiedzeniu jest z rzeczywistości

(Ciąg dalszy na stronie 4)



Razem przy ołtarzu i zabawie.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

ludzkiego życia. Dzisiaj mogę już powiedzieć: „Dobrze, że są jubileusze...” i tak mówię zawsze, gdy jako kapłan głoszę homilię z okazji rocznicy ślubu, gdy małżonkowie zamawiają z tej okazji Mszę Świętą. Okazja do wspomnień, do refleksji, do rachunku sumienia, podsumowań..., taki przystanek na drodze, ważny przystanek.

Uśmieśliśmy się z moimi „braćmi kapłanami”, gdy na Mszy św. z okazji piątej rocznicy święceń usłyszeliśmy z ust małej dziewczynki, trzymającej w ręku kwiatki, zawołanie: „Droży księża jubilaci!” Fajnie w takim wieku być jubilatem – pomyślałem wtedy. Dzisiaj, niewiadomo jak się to stało, już niedaleko mi do srebrnych godów kapłańskich... Tak to jest z jubileuszami.

Cieszę się, że mogę napisać kilka słów także z okazji jubileuszu, ale już nie kapłańskiego czy małżeńskiego, ale 10. rocznicy wydania pierwszego numeru „Głosu Świętego Mikołaja”. Powiem tak: każdy powrót myślami do mojego ostatniego wikariatu, do osoby mojego



Zb. Żurowski (pierwszy z lewej) w Gołańczy.

„ostatniego proboszcza” – ks. Romana, przy jakiegokolwiek okazji, budzi bardzo miłe wspomnienia. Początki mojej współpracy z gazetą parafialną „Głos Świętego Mikołaja”, jak już pisałem z okazji wydania setnego numeru, to jesień 1999 roku. Wtedy ks. Waldkowi i mnie ks. Proboszcz zaproponował redagowanie stron dla dzieci i młodzieży. Przypadła mi ta pierwsza, gdyż wtedy w parafii opiekowałem się duszpasterstwem dzieci. Współpracę z zespołem redakcyjnym wspominam bardzo sympatycznie. Nie zapomnę MILUSIA, wędrował z nami wszędzie tam, gdzie w naszej parafii działo się coś dla dzieci, a myślę, że działo się dużo, bo taka była i jest tradycja świętomikołajowej wspólnoty z Bydgoszczy. Szkoda, że przygoda z „Głosem Świętego Mikołaja” trwała tak krótko, niektóre teksty pamiętam do dziś, dalej je sobie czytam, mile wspominając pracę duszpasterską w parafii św. Mikołaja.

Ktoś może by spytał: co u mnie słyhać, u wiejskiego proboszcza? Żeby zacząć od tej samej tematyki – dalej wydajemy w parafii gazetę „Dobry Pasterz”. Jest o czym pisać, bo myślę, że wiele w Orchowie się dzieje. Obowiązków duszpasterskich (nie mam wikariuszy) jest bardzo dużo; jestem w trakcie trzeciego, bardzo poważnego remontu. Po wieży i dachu nad nawą świątyni, tym razem przyszła kolej na wewnętrzny drewniany strop; w szkole ucę... wychowania muzycznego – i tak mija dzień za dniem. Przy okazji dziękuję parafianom ze św. Mikołaja z Bydgoszczy za wszelkie wyrazy pamięci, za kartki, za wpisy na „Naszej klasie” – buduje mnie to bardzo, jak ktoś napisze; „miło księdza wspominamy”, fajnie zobaczyć jak z dzieci, które pamiętam, wyrastają młodzieńcy i dziewczyny, gotowi do żeniactwa i zamążpójścia.

W rocznicach małżeństwa 10-lecie nazywa się „cynowymi godami”. Przez analogię, z okazji cynowego jubileuszu redakcji „Głosu Świętego Mikołaja”, życzę z całego serca następnych, o wiele poważniejszych jubileuszy. Szczęść Boże!

**Ks. Jarosław
Kulpiński**

Sto lat! Sto lat!
Aż trudno uwierzyć, że

czas tak pędzi. Wydaje się, że to jakby wczoraj, a w rzeczywistości przed siedmiu laty pisałem pierwszy artykuł na stronę młodzieżową. Pamiętam, jakie emocje mi wtedy towarzyszyły, jakie nadzieje. W gruncie rzeczy ta strona w „Mikołaju” to taka kronika mojej pracy w Fordonie. Zawsze starałem się umieszczać tam teksty, które odzwierciedlały to, co akurat działo się dookoła. Stąd z jednej strony relacje ze wspólnych wyjazdów i wakacji, a z drugiej – rozważania i refleksje, które rodziły się z rozmów i spotkań.



„Duży Mikołaj” (tak odróżnialiśmy „Głos” od „Tygodnia”) wymuszał także systematyczność, której od zawsze mi brakowało. „Proszę księdza coś do Mikołaja” – każdego miesiąca mówił Ksiądz Proboszcz, a moją ulubioną odpowiedzią było: „Już? OK, wieczorem napiszę”, a potem Siostry rano groziły mi palcem, że po nocy siedzę. No bo przecież nie zawsze natchnienie przychodziło po pierwszej wieczornej herbacie.

A tak już bardziej poważnie: „Głos Świętego Mikołaja” to fantastyczny pomysł i ciężka praca. Wielkie słowa uznania dla ks. Proboszcza za odwagę, systematyczność, determinację i pomysły na kolejne numery. Wydaje się, że teraz tej „lokomotywy” nie da się już zatrzymać, ale to bardzo złudne wrażenie: gdyby nie maszynista, dawno wypadłaby z torów. Moje najszczerze gratulacje. Życzę kolejnych sukcesów i jak największego wsparcia ze strony Parafian. Pozdrawiam „Mroczenie”.

Ks. Sławomir Bednarek

Czcigodny Księżu Kanoniku i Proboszczu

Droży Współredaktorzy!

Serdecznie gratuluję 10-lecia „Głosu Świętego Mikołaja”. Jego



Ks. inf. J. Buxakowski przyjmuje życzenia w dniu 55 rocznicy święceń kapłańskich.

lektura jest dla mnie, rodowitego fordoniaka, głosem przywołującym barwne wspomnienia moich pierwszych 13 lat chłopięcych i ministranckich.

Co więcej – często trafnie dobiegana treść o współczesności, cieszy każdym przejawem rozwoju życia parafialnego.

Szczególnie interesują mnie wnikliwie przedstawione dane o historii grodu i podgrodzia. A przecież jestem niemal rówieśnikiem już jego nowej świątyni, bo chociaż ochrzczony byłem w 1926 roku jeszcze w starym kościółku (dziś boczna kaplica), to jednak potem wzrastałem niemal razem z murami nowego budynku. Dziś to już piękna, troskliwie i udanie przyozdobiona świątynia. „Głos Świętego Mikołaja” jest więc dla mnie **głosem** rozlicznych darów i Bożych łask wyjednywanych przez tego Patrona.

Życzę z całego serca, by dary coraz donioślej niosły Dobrą Nowinę w następne dziesięciolecia!

Ks. dr hab. Jerzy Buxakowski

Miesięcznik parafialny „Głos Świętego Mikołaja”, który już od 10 lat ukazuje się w parafii św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, pełni wielorakie i wielce pożyteczne funkcje duszpasterskie, w tym, w szczególności, funkcję kerygmaticzno-wychowawczą oraz informacyjną. W Kościele pierwszych wieków żywa była idea kerygmatu pisemnego polegająca na propagowaniu słowa Bożego za pomocą przekazu pisemnego. „Głos Świętego Mikołaja” jest żywym przykładem realizacji tej idei w czasach współczesnych. Dzięki temu cały zespół redakcyjny tego pisma bierze bezpośredni udział w dziele ewangelizacji. Słowo pisane

jest o wiele trwałe od słowa mówionego, w myśl przysłowia: *Verba volant, scripta manent* (Słowa ulatują, pismo pozostaje). Poczucia zapisane – nawet po wielu latach odczytane – pozostają zawsze żywe.

„Głos Świętego Mikołaja” jest również bezcennym źródłem informacji na temat bieżących wydarzeń z życia parafialnego,

takich jak: obchody świąt liturgicznych, uroczystości I Komunii świętej, ślubów, chrztów i pogrzebów oraz spraw dotyczących wystroju kościoła i jego renowacji. Żywe zainteresowanie budzą też publikacje dotyczące najstarszej i najnowszej historii parafii fordońskiej. Piękna szata graficzna czasopisma, wydawanego częściowo w kolorze, podnosi jego atrakcyjność.

Muszę wyznać, że wielkim sentymentem darzę swą parafię rodzinną. W kościele św. Mikołaja w Fordonie zostałem ochrzczony, przyjąłem I Komunię świętą i odprawiłem moją pierwszą Mszę świętą. Każdorazowy kolejny numer omawianego pisma przynosi mi na łono ukochanej parafii rodzinnej. Z tej racji pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania całemu zespołowi redakcyjnemu „Głosu Świętego Mikołaja” na czele z księdzem doktorem Romanem Bulińskim. Niech dobry Bóg wspiera Was i Wam błogosławi w kontynuacji tego zbawiennego i wielce pożytecznego dzieła.

Ks. prof. dr hab. Franciszek Drączkowski

Drogi Księżu Kanoniku! Pragnę pogratulować Księdzu Kanonikowi, Zespołowi Redakcyjnemu, Autorom i Czytelnikom, Jubileuszu Dziesięciolecia pisma parafialnego „Głos Świętego Mikołaja”. Pismo ma wymiar ewangelizacyjny, informuje o życiu Kościoła powszechnego i lokalnego, jest ważnym elemen-

tem integrującym całą rodzinę parafialną. Ma piękną szatę graficzną, wiele treści historycznych, jest odbiciem życia religijnego parafii fordońskiej. Zapisuje teraźniejszość i tworzy historię naszego czasu.

Parafia św. Mikołaja, sięgająca korzeniami parafii św. Marii Magdaleny na Wyszogrodzie, czyli początków chrześcijaństwa, na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia wiary dokonała ogromnego przyspieszenia. Wyraża się ono w powstaniu nowych wspólnot parafialnych i tego wszystkiego, co łączy się z funkcjonowaniem parafii, oraz w ogromnym zaangażowaniu Księdza Kanonika wokół dóbr doczesnych parafii i życia duchowego Rodziny Parafialnej św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie.

Wspominam więc z ogromnym wzruszeniem ks. prałata Zygmunta Trybowskiego w Dolinie



Ks. inf. St. Grunt (w środku), ks. Fr. Drączkowski (drugi z prawej).

Śmierci „u Królowej Męczenników”, a potem parafie ewangelistów – Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Nie ma na terenie Europy miejsca, gdzie byłyby razem w jednej dzielnicy świątynie poświęcone autorom czterech ewangelii. Do tego św. Stanisław Kostka w Strzelcach Górnych. I ci wspaniali parafianie! A wszystko wyszło – sześć nowych parafii – od św. Mikołaja! Dziękuję Panu Bogu, że miałem skromny udział w tych wydarzeniach.

Niech „Głos Świętego Mikołaja” obdarowuje Słowem Bożym wszystkich Czytelników, niech Redakcji i Autorom nigdy nie brakuje nowych pomysłów i ducha służby, a księdzu kanonikowi dr. Romanowi Bulińskiemu daje wiele satysfakcji i duchowej radości.

Szczęść Boże! Ad multos annos!

**Ks. Stanisław Grunt
Pelplin, dnia 22 września 2008 roku**



Różaniec

Z pozoru to zwykła modlitwa. Modlitwa długa i nużąca. Tak jednak nie jest. Różaniec to nie jest zwykła modlitwa – to sposób na życie! Odmawiając różaniec oddajemy wszystkie nasze radości i smutki – całe nasze życie – Maryi. Gdy zwracamy się do Niej z ufnością, możemy być pewni, że Ona wstawia się za nami u swego Syna – Jezusa. Różaniec jest zatem modlitwą zawierzenia, która kieruje nas przez Maryję do Jezusa. Odmówienie całego różańca trwa 25 minut... To jedyne 25 minut z 1440, które otrzymujemy od Boga każdego dnia!

O mocy różańca można pisać wiele – jednak to każdy osobiście musi się o niej przekonać. Spróbuj, może już dziś, porozmawiać z Maryją trzymając w rękę różaniec. Ja spróbowałem i wiem, że radości i pokoju, jakie daje mi ta modlitwa, nie da mi żaden człowiek.

Ciekawostki różańcowe

„Różańca nie odmawia się jedynie wargami, mamrocząc zdrowaśki jedna po drugiej. Tak mamrocą świętoszkowie i świętoszki. Dla chrześcijanina modlitwa ustna musi być zakorzeniona w sercu tak, aby podczas odmawiania różańca umysł mógł zagłębić się w kontemplacji każdej z tajemnic.”

Jak odmawiać różaniec?

Najpierw mówimy modlitwę *Wierzę w Boga*, potem na kolejnych paciorkach *Ojcze nasz*, trzy razy *Zdrowaś Maryjo*, i *Chwała Ojcu*.

I tak dochodzimy do rozważania pierwszej tajemnicy. Różaniec podzielony jest na cztery części, z których każda składa się z pięciu tajemnic. Po rozważeniu każdej z nich odmawiamy „dziesiątkę różańca”, która składa się z *Ojcze Nasz*, dziesięć *Zdrowaś Maryjo* i na końcu *Chwała Ojcu*. Na zakończenie całego różańca odmawiamy Pod Twoją obronę.



Legenda o świętym Dominiku

Legenda o św. Dominiku, której sama Matka Najświętsza miała przekazać różaniec, jest bez wątpienia najważniejszą legendą różańcową. O jej znaczeniu i popularności świadczy odwoływanie się do niej trzydziestu dziewięciu papieży. Wzmiankę o św. Dominiku jako pierwszym apostołe różańca otrzymanego od Najświętszej Maryi Panny znajdujemy w 214 wypowiedziach zawartych w papieskich bullach, dekretach i encyklikach. Nie poddawał jej w wątpliwość także kard. John Henry Newman.

Legenda wiąże się z powstałą na południu Francji herezją albigensów, zwanych też katarami. Jej wyznawcy uczyli, że istnieją dwie równorzędne najwyższe istoty: dobry Bóg i zły szatan; Bóg rządzi sprawami ducha, a szatan ma w swej władzy materię. Konsekwentnie heretycy negowali wszystko, co było związane z ludzkim ciałem: jedzenie, picie, posiadanie dóbr ziemskich, rodzenie dzieci. Zachęcali nawet do samobójstwa i pozbawiania życia najbliższych. Św. Bernard tak mówił o oddziaływaniu herezji: „Kościoły są puste, ludzie bez księży, sakramenty bez czci. Ludzie na łożu śmierci odmawiają przyjęcia posługi Kościoła i drwią z pokuty”. Dopiero działalność św. Dominika przyniosła błogosławione owoce nawrócenia heretyków. „Różaniec został dany Kościołowi przez św. Dominika, który otrzymał go od Najświętszej Maryi Panny jako środek nawrócenia albigensów i innych grzeszników” – zapewnia na przykład św. Ludwik Grignon de Montfort.

Modlitwa różańcowa w naszym kościele

W naszym kościele nabożeństwa różańcowe będą odbywały się w miesiącu październiku w każdy poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17:00. Serdecznie zapraszamy wszystkie dzieci, wraz z rodzicami i dziadkami, na wspólną modlitwę!

ks. Jarek



PROPOZYCJA RACHUNKU SUMIENIA DLA MŁODZIEŻY

Nowy człowiek kształtuje się poprzez wysiłek i rzetelną pracę nad sobą. W pracy prowadzonej przed Bogiem i przy pomocy spowiednika dokonuje się proces dojrzewania człowieka w prawdzie. Pomocą ku temu może służyć dobrze uczyniony rachunek sumienia.

WSTĘP

- Ostatnia moja spowiedź była przed...

- Nie zataiłem żadnego grzechu ciężkiego... (zapomniałem wyznać, że...)

- Pokutę zadaną wypełniłem (nie wypełniłem, ponieważ...)

- Po ostatniej spowiedzi poprawiłem się z... (nie poprawiłem się, ponieważ...)

PRZYKAZANIE PIERWSZE

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną”

- Czy opuszczałem pacierz rano, wieczorem, przy posiłkach

- Czy modliłem się niepobożnie, byle jak

- Czy byłem skupiony na modlitwie

- Czy dziękowałem Bogu za otrzymane dobro

- Czy podczas modlitwy myślałem dobrowolnie o innych sprawach

- Czy opuszczałem lekcje religii

- Czy na lekcjach religii przeszkadzałem innym

- Czy spóźniałem się na lekcje religii

- Czy wierzyłem w przesady, czary, wróżby i karty

- Czy miałem szacunek dla miejsc i rzeczy poświęconych Bogu

PRZYKAZANIE DRUGIE

„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno”

- Czy wymawiałem imiona święte bez uszanowania, w gniewie, żartach

- Czy zapierałem się lub wstydzilem swojej wiary

PRZYKAZANIE TRZECIE

„Pamiętaj, abys dzień święty święcił”

- Czy z własnej woli opuściłem Mszę świętą w niedzielę i dni nakazane (Ile razy? Dlaczego?)

- Czy spóźniałem się na Mszę świętą

- Czy w kościele zachowywałem się niegrzecznie, rozmawiałem, przeskadzałem, śmiałem się

- Czy w czasie sprawowanej liturgii nie uważałem

- Czy brałem udział w nabożeństwach (gorzkie żale, droga krzyżowa, różaniec, majowe i inne)

- Czy wykonywałem w dni święte prace niekonieczne

PRZYKAZANIE CZWARTE

„Czcij ojca swego i matkę swoją”

- Czy byłem posłuszny rodzicom

- Czy okazywałem miłość swoim rodzicom

- Czy zasmucałem ich złym postępowaniem

- Czy chętnie spełniałem ich polecenia

- Czy starałem się pomóc swoim rodzicom

- Czy odnosiłem się do rodziców w sposób ubliżający, kłóciłem się z nimi

- Czy wstydzilem się rodziców i lekceważyłem ich

- Czy okłamywałem ich

- Czy szanowałem ludzi starszych

- Czy żyłem w zgodzie ze swoim rodzeństwem

- Czy dawałem zły przykład młodszemu

- Czy ustąpiłem miejsca starszym i chorym

- Czy szanowałem nauczycieli, wychowawców i innych pracowników szkoły

PRZYKAZANIE PIĄTE

„Nie zabijaj”

- Czy szkodziłem sobie na zdrowiu poprzez picie alkoholu, palenie papierosów, nadmierne jedzenie, korzystanie z innych środków odurzających, odchudzanie się

- Czy biłem innych, nienawidziłem ich i życzyłem najgorszego

- Czy znieważałem i przezywałem innych

- Czy cieszyłem się z nieszczęścia innych

- Czy namawiałem innych do złego

- Czy dręczyłem zwierzęta

- Czy szanowałem przyrodę

- Czy narażałem cudze i własne życie nie przestrzegając znaków drogowych

- Czy miałem myśli samobójcze

PRZYKAZANIE SZÓSTE I DZIEWIĄTE „Nie cudzołóż”, „Nie pożądaj żony bliźniego swego”

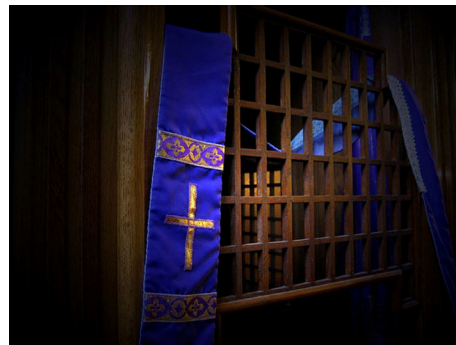
- Czy myślałem, mówiłem i patrzyłem w sposób bezwstydnym

- Czy brałem udział w nieskromnych rozmowach, opowiadałem nieskromne dowcipy

- Czy oglądałem czasopisma, programy i strony internetowe o treściach pornograficznych

- Czy pisałem i rysowałem o sprawach intymnych w sposób wulgarny

- Czy pragnąłem nieskromne rzeczy oglądać, słyszeć, dotykać i czynić



- Czy popełniałem uczynki nieczyste z inną osobą albo sam (masturbacja - inaczej grzech onanizmu albo samogwałt)

- Czy miałem szacunek dla płci odmiennej

- Czy brakiem skromności w zachowaniu i ubiorze nie pobudzałem innych do grzechu

PRZYKAZANIE SIÓDME I DZIESIĄTE „Nie kradnij”, „Nie pożądaj żony bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która jego jest”

- Czy kradłem (Co? Komu? Dlaczego?)

- Czy brałem rodzicom pieniądze bez ich wiedzy i zgody

- Czy namawiałem do kradzieży i pomagałem kraść

- Czy przyjąłem rzecz skradzioną

- Czy niszczyłem rzeczy własne, cudze i wspólne

- Czy szanowałem pracę rodziców, chleb, ubrania

- Czy oddałem rzeczy pożyczone i znalezione

- Czy oszukałem bliźniego

- Czy byłem skąpy

- Czy pragnąłem zabrać cudzą rzecz i zniszczyć ją

PRZYKAZANIE ÓSME

„Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”

- Czy kłamałem (Dlaczego?)

- Czy obmawiałem bliźniego podkreślając jego błędy i wady

- Czy oczerniałem bliźniego mówiąc o nim nieprawdziwe rzeczy

- Czy odwołałem oszczerstwa

- Czy byłem fałszywy

- Czy dotrzymałem danego słowa

Czy mam jeszcze inne grzechy...?

ZAKOŃCZENIE

W okresie od ostatniej spowiedzi starałem się o to, aby... Osiągnąłem... (niewiele, dlatego że...). Więcej grzechów nie pamiętam, za popełnione i wyznane pragnę szczerze Boga przeprosić, w miarę swoich możliwości wyrządzone krzywdy naprawić. Pragnę w sposób szczególny poprawić się z... (mała rzecz, ale nazwana konkretnie, co umożliwi rzeczywistą poprawę...).

Ks. Edward

A czy znacie...?

„Aby wznieść się do nieba,
trzeba nieraz skoczyć na ziemię”.

Rozmowa z ks. wikariuszem Edwardem Wasilewskim

*** Kiedy słyszy Ksiądz słowo „seminarium” to przypomina sobie...**

Ks. Edward: Słowo „seminarium” jest słowem szczęśliwym. Jest ono mocno związane z moim kapłańskim powołaniem. Przygoda z tym słowem rozpoczęła się w 1992 r., kiedy to po maturze rozpocząłem studia w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Seminarium było miejscem formacji duchowej, ludzkiej i intelektualnej. Gdy dzisiaj słyszę to słowo, kojarzy mi się ono z jakimś szklanym kloszem, pod którym miałem wszystko, czego potrzebowałem na wyciągnięcie ręki.

*** Czy jest coś, czym Ksiądz chciałby podzielić się z parafianami?**

Na to pytanie nie mogę teraz odpowiedzieć, bo moja praca duszpasterska byłaby bez niespodzianek. Mam doświadczenie życia Kościoła w Polsce, ale przez moje studia doświadczyłem również, jak żyje Kościół w Niemczech, Szwajcarii i Hiszpanii, kiedy to odwiedzałem tamtejsze parafie. Miałem również

kontakt z księżmi z wielu krajów z każdego kontynentu (chyba oprócz Australii). Czas sam pokaże czym się będę dzielił z moimi parafianami. Najpierw chciałbym ich poznać, aby zobaczyć, jakie mają oczekiwania.

*** A czy jest w takim razie coś, czym mógłby Ksiądz parafian... zaskoczyć?**

Zaskoczyć wielu parafian mogę chyba tylko jednym. W sutannie wykonałem skok na bungee (czyt. bandzi) z wysokości 40 metrów. Jest to rodzaj gumowej liny, którą upina się do nóg i ze specjalnego kosza umieszczonego na wysięgniku oddaje się skok lecąc głową w dół, bez żadnej asekuracji na ziemi.

*** Jakie są pierwsze wrażenia Księdza z pobytu w Fordonie?**

Trudno mówić o pierwszych wrażeniach z pobytu w Fordonie, ponieważ ta część miasta jest już częścią mojego kapłaństwa. Przez 5 lat (2000-2005) pracowałem jako wikariusz w parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników. Do parafii pw. św. Mikołaja przyjeżdżałem zatem już wcześniej, chociażby z racji spowiedzi czy głoszonych rekolekcji. Zaskoczyło mnie - w pozytywnym tego słowa znaczeniu - to, że chociaż sam Fordon, jako dzielnica, należy do Bydgoszczy, mimo



wszystko żyje swoim rytmem i atmosferą spokoju, która odbiega od hałasu wielkomiejskiej aglomeracji.

*** Jakie obowiązki czekają na Księdza w naszej parafii?**

Do moich obowiązków w parafii należy opieka nad Oazą Rodzin, duszpasterstwo młodzieży, opieka nad lektorami, przygotowanie do bierzmowania i patronat nad młodzieżowym zespołem muzycznym. Ponadto chciałbym powołać do istnienia w naszej parafii Eucharystyczny Ruch Młodych, który pozwoliłby na osobistą formację dla młodzieży. Wypełniając obowiązki duszpasterskie, pragnę również zakończyć pisanie mojego doktoratu. To będzie się wiązało z wyjazdami na konsultacje do mojej uczelni i promotora w Niemczech, gdzie spędziłem, jako student, ostatnie 3 lata.

Dziękujemy Księdzu za rozmowę. Życzymy błogosławieństwa Bożego i pomyślności we wszystkich działaniach.

*Rozmawiały:
Bialo-Czarne*

Odmawiajmy różaniec

**„Święty różaniec to potężna broń.
Używaj go z ufnością, a skutek wprawi cię w zdziwienie.”**

św. Josemaria Escriva

Przez cały październik różaniec:

- dla starszych codziennie o godz. 18:00,
- dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00,
- dla młodzieży w piątki o godz. 19:00 – adoracja Najświętszego Sakramentu i różaniec.

**Jaka modlitwa, taka doskonałość;
jaka modlitwa, taki cały dzień.**

św. Albert Chmielowski

Wspomnień czar - 10 lat minęło

Henryk Wilk

Swoje artykuły zamieszczam w „Głosie Świętego Mikołaja” od samego początku, tj. od września 1998 r. Miałem co prawda małe przerwy, ale od 2005 r. moje publikacje ukazują się w miarę regularnie.

Od zawsze sprawy parafii i naszego kościoła były mi szczególnie bliskie i ważne. Zajmuje mnie także historia Starego Fordonu. Jednak, jako czynny historyk i nauczyciel, nie miałem takiej możliwości publikowania, jaką dał mi „Głos”. Kiedy zaczęła się ukazywać nasza parafialna gazeta, uznałem, że dobrze byłoby na jej łamach przybliżyć zagadnienia dotyczące parafii, kościoła i ludzi z nimi związanych.

Od ok. 50 lat jestem Fordoniakiem, ponadto znam wiele osób, które – tak jak ja – były naoczniymi świadkami wielu fardonńskich wydarzeń. Znajomi chętnie dzielą się ze mną swoją wiedzą i wspomnieniami, a ja, z satysfakcją, przekazuję je dalej za pośrednictwem monografii czy „Głosu Świętego Mikołaja”.

Hanna Łuczak

Moja współpraca z „Głosem Świętego Mikołaja” zaczęła się w listopadzie 1998 r. Od kilku miesięcy byłam już członkiem Akcji Katolickiej, ale cały czas czułam potrzebę włączenia się w redagowanie gazety parafialnej.

Po jednej z listopadowych procesji na cmentarzu, związanych z oktawą Dnia Zadusznego, Arleta Jagodzińska zaprosiła mnie na kawę i pogaduchy. „A może pisalibyśmy coś do „Głosu” – zaproponowałam. Od słowa do słowa uradziłyśmy, że będzie to opowiadanie. To był czas wielkiej popularno-

ści polskich seriali, takich jak „Klan”, „Złotopolscy” itp. Postanowiliśmy więc, że będziemy tworzyć taki nasz parafialny serial – tak oto narodziła się „Rodzina Bracikowskich”.

Niektóre z postaci były całkowicie wymyślone, ale kilka z nich, np. Miłosz Bracikowski czy dr Barszczewski, zostało obdarzonych cechami osób istniejących naprawdę. Były to zazwyczaj osoby związane z życiem naszej parafii, zatem łatwo można było snuć opowieść o ich przygodach na kanwie prawdziwych wydarzeń. Specjalnie dla ks. Proboszcza stworzona została postać najstarszego syna Bracikowskich – Michała, który był zapalonym sportowcem i trenował żużel.

Zabawne były dochodzące do nas głosy parafian, którzy próbowali ustalić, gdzie mieszkają ci Bracikowscy, o których piszą w gazecie. „Padło” nawet na jakąś rodzinę z ul. Wyzwolenia. A przecież przy wyborze nazwiska dla „gazetowej” rodziny naprawdę starałam się wybrać takie, które nie funkcjonowało w Fordonie.

Potem był cykl wywiadów z serii „A czy znacie...?” Najbardziej fascynujące było dla mnie spotkanie w cerkwi z ks. Jarosławem Dmitrukiem, proboszczem parafii prawosławnej w Bydgoszczy.

Arleta Jagodzińska

Moja historia z gazetą parafialną zaczęła się tak, jak to już opisała Hania. Wspólnie postanowiliśmy tworzyć rodzinę Bracikowskich. Od marca 2000 r. zaczął się ukazywać nowy cykl pt. „A czy znacie...?”, podpisywany przez nas pseudonimem Gaweł. W serii wywiadów przybliżaliśmy czytelnikom osoby, które – poprzez swoją postugę i pracę – były związane z parafią. Pierwszy nasz wywiad przeprowadziłyśmy z gospodynią pracującą w tej parafii, panią Stefaną Olczyk. Ks. Proboszcz użyczył nam wtedy nawet swojego dyktafonu i poczułyśmy się naprawdę jak zawodowe dziennikarki.

Dzięki pracy w „Głosie” miałam okazję m.in. przekroczyć mury zakładu karnego, przeprowadzając rozmowę z rzecznikiem prasowym naczelnika zakładu, panem Wojciechem Wilkiem. Bardzo ciepło wspominam wizytę u nieżyjącego już dziekana, ks. prałata Zygmunta

Trybowskiego. Poznałam naprawdę wielu interesujących i ciekawych ludzi.

Katarzyna Wiertlewska Małgorzata Kaźmierczak

Z naszą parafialną gazetą „Głos Świętego Mikołaja” jesteśmy związane od początku jej istnienia. Pewnego razu ks. proboszcz Roman Buliński zadzwonił i zaprosił nas do współpracy z redakcją gazety. I tak to się zaczęło – a to trzeba było napisać o gwiazdce dla dzieci organizowanej przez Akcję Katolicką, a to o działalności Akcji Katolickiej czy ciekawych postaciach z naszej parafii. Zwykle ksiądz Proboszcz twierdził, że artykuły mają być „na wczoraj”, jednak powstawały „na jutro” i też było dobrze.

Przy naszej współpracy powstał cykl artykułów o kościołach naszego dekanatu. Związane to było z odwiedzaniem poszczególnych parafii w celu zebrania wiadomości. Proboszczowie bardzo chętnie rozmawiali i udzielali informacji. Przygotowanie tych artykułów było niezwykle pouczające i ciekawe. Zajmowałyśmy się także zwyczajami związanymi z poszczególnymi świętami, np. Bożym Narodzeniem, Wielkanocą czy Zielonimi Świątkami.

Obecnie nasza współpraca z redakcją nie jest systematyczna, jednak przynosi nam wiele satysfakcji. Byłoby dobrze, gdyby więcej parafian włączyło się w działalność redakcji. Wówczas nasza parafialna gazeta mogłaby się rozwijać. Nowe głosy są bardzo potrzebne.

Dr n. med. **Zbigniew Żurowski** – od 1962 r. parafianin św. Mikołaja. Od początku gazety w redakcji. Szczególnie lubi sprawy historyczne dotyczące Fordonu. Przewodnik, kierownik udanych wycieczek i pielgrzymek. Niekiedy gwałtowny, ale serce... sam miód. Dr Żurowski mówi, że czuje się zachwycony, że jest „udziałowcem” pierwszej gazety redagowanej w Fordonie. 300-letni Fordon nigdy nie miał swego pisma. Ostatnio pan Zbigniew Żurowski mało pisze, bo „czuje się wypalony”. Ale może przyjaźń z ks. Proboszczem znów zaowocuje i teksty z podpisem I.J. znów zaczęną się ukazywać...?



Powrót do przeszłości - cz. VIII

Parafia fordońska w okresie okupacji hitlerowskiej w latach 1939-1945.

Historia miasta Fordon w okresie drugiej wojny światowej, dzięki badaniom historyków, mogła zaspokoić powszechne zainteresowanie szerokich kręgów miejscowych mieszkańców. Dzieje kościoła św. Mikołaja i parafii fordońskiej przez długie dziesięciolecie wyłączona była z zainteresowań historyków i instytucji naukowych. Parafia ta, do roku 1990, doczekała się dwóch skromnych szkiców monograficznych. Po 1990 r. - kolejnych dwóch, już poważniejszych prac: ks. Romana Bulińskiego i mgr Katarzyny Kąckiej: „Dekanat Fordoński” z 2002 r. (praca magisterska).

Od wiosny 1939 r. powszechnie dyskutowano o groźbie naruszenia pokoju i wybuchu wojny. Obawy mieszkańców Fordonu wynikały z kilku powodów. Po pierwsze – z obawy naruszenia poprawnych stosunków z ludnością niemiecką, po wtóre – z zagrożenia bombardowaniem miasta posiadającego ważną strategicznie przeprawę przez Wisłę, jaką stanowił most, i kilka zakładów przemysłowych. Po wakacjach Fordon otrzymał oddział Wojska Polskiego, który miał zabezpieczyć funkcjonowanie przeprawy i bezpieczeństwo mieszkańców. Tuż przed wybuchem wojny władze samorządowe powołały także samoobronę obywatelską. Przez miasto przemierzała ludność miejscowości położonych przy granicy z Niemcami, uciekając na południe. Mieszkańcy Fordonu także otrzymali polecenie ewakuowania się do miejscowości położonych za Wisłą. Drugiego września nad Fordonem pojawiły się samoloty Luftwaffe. W wyniku bombardowania zniszczony został most i uszkodzono port rzeczny. Bomby spadły na hale zakładu ceramicznego A. Medzega, w którym stacjonował oddział wojska. Dalsze naloty i wiadomości o opuszczeniu miasta przez oddział wojska wywołały panikę wśród ludności, która uciekała z miasta, by przeczekać wkroczenie wojsk Wehrmachtu. Władzę w mieście przejęli miejscowi Niemcy. Pierwszym burmistrzem został volksdeutsch Oskar Kosch, pełniący obowiązki do października 1939 r. Sam początek okupacji nie wskazywał na szczególne zagrożenie dla ludności polskiej i żydowskiej. Mieszkańcy powrócili do normalnego rytmu życia miejskiego.

W dniach 8-10 września 1939 r. Himmler polecił zorganizowanie Selbstschutzu (samoobrony niemieckiej), podległego policji politycznej (gestapo). Instrukcja ta przeznaczona była do zwalczania ludności polskiej. Dotyczyła znanych w środowisku mieszkańców, inteligencji, a zwłaszcza księży, nauczycieli, wojskowych, kombatanów wojen i powstań oraz młodzieży. Skierowana była także przeciwko instytucjom powszechnego za-

ufania. Taką instytucją był Kościół katolicki.

Pierwszymi ofiarami wojny było dwóch mieszkańców Fordonu z terenu zakładu ceramicznego: Helena Dąbrowska i Jan Mikołajczak. Z okresu wkroczenia wojsk Wehrmachtu do miasta – pełniący obowiązki członek Straży Obywatelskiej Dominik Jaworski oraz 28-letni Edward Walczak. W czasie II wojny światowej zginęło 73 obywateli Fordonu, w tym 3 księży i 2 miejscowych nauczycieli.

Terror stosowany wobec ludności polskiej i żydowskiej w Fordonie przybrał niespotykaną skalę bezwzględności zapoczątkowane tragiczną zbrodnią przed kościołem w dniu 2 października 1939 r. Fordon był bowiem siedzibą obwodu Selbstschutzu na niemal cały powiat. Posiadał bojówki w sile trzech plutonów. Dowódcą obwodu był mieszkaniec Suchyna pod Fordonem – Fryderyk Walter Gassman, a jego zastępcą był także mieszkaniec Fordonu Eryk Pollatz – skazany po wojnie na karę śmierci. To właśnie Selbstschutz jest odpowiedzialny za zbrodnię w dniu 2 października, za wymordowanie wszystkich rodzin żydowskich w Fordonie w październiku (12 X i 19 X) w Dolinie Śmierci oraz za wymordowanie kilku rodzin fordońskich. Organizacja ta zainicjowała wystąpienie przeciwko kościołowi w Fordonie i na terenie powiatu bydgoskiego. Na pytanie „dlaczego?” odpowiedzi należy szukać w aktywności, rozwoju i oddziaływaniu kościoła św. Mikołaja i jego duszpasterzy w okresie międzywojennym. Kościół fordoński był siedzibą diekana. W historii parafii fordońskiej okresu okupacji można wyróżnić trzy okresy, wynikające ze stosowania przez okupanta zmiennej polityki wobec tej instytucji. Etap pierwszy obejmował jesień 1939 r. Był to okres szczególnie nasilonej eksterminacji księży, nazwanej też „krwawą jesienią”. Kościół fordoński poniósł największe straty: aresztowany został ks. Józef Szydzik, którego gestapo odnalazło w miejscu ewakuowania się wraz z burmistrzem Wacławem Wawrzyniakiem, który w dniu 4 IX 1939 r. został przewieziony do Fordonu, a ksiądz infułata do Bydgoszczy. Pod murem kościoła zginął i ks. prałat Henryk Szuman, który pragnął odwiedzić ks. Infułata, i ks. Hubert Raszkowski. Uszkodzony bombardowaniami kościół został zamknięty do stycznia 1940 r. W wyniku tych działań świątynia utraciła wszystkie dachówki od strony zachodniej, zbite zostały wszystkie szyby w oknach. Zegar na wieży został unieruchomiony. Władze okupacyjne rozpowszechniały wiadomości o podminowaniu kościoła. Plebania została zamieniona na ochronę dla niemieckich dzieci.

W drugim etapie, obejmującym okres od grudnia 1939 r. do maja 1940 r., usankcjonowano na tym terenie niemiecką administrację kościelną. Na stolicę biskupią w Pelplinie wprowadzono biskupa gdańskiego Karola Marię Spletę. Rozpoczął się okres usuwania elementów polskości z życia religijno-kościelnego. Na parafię mogli, za zgodą władzy, powrócić księża, pod warunkiem, że przeżyli okres represji i eksterminacji. Głównym założeniem było usunięcie języka polskiego z życia publicznego, religijnego i prywatnego. W kościele zakaz ten dotyczył jęz. polskiego podczas kazań i publicznych nabożeństw czy sakramentów, np. spowiedzi. W dekanacie fordońskim musieli odpowiednie dokumenty podpisywać powoływani nowi wikariusze i administratorzy parafii.

Kolejnym założeniem polityki germanizacyjnej było niszczenie wszelkich elementów polskości. Już na początku wojny, na terenie parafii czy dekanatu, zanotowano wypadki dewastacji pomników, nagrobków czy budynków mających charakter religijny, narodowy i patriotyczny. Zakazano używania dzwonów w życiu religijnym. Innym przejawem utrudniania życia i działalności Kościołów była konfiskata majątku należącego do poszczególnych parafii.

Jak w takim przypadku realizowane było życie religijne w parafii fordońskiej w latach 1939-1945? Mam nadzieję, że ta skrócona forma relacji pozwoli starszym przypomnieć obraz własnych praktyk religijnych, a młodym zestawie te warunki z obrazem współczesnym pracy duszpasterskiej.

Utрудnienie swobodnego dopełnienia wszystkich praktyk religijnych polegało dla wielu na nieznajomości jęz. niemieckiego, aby uczestniczyć w pełni w wysłuchaniu kazania czy odbyciu spowiedzi. Zniknęły przydrożne kapliczki i krzyże, obrazy świętych patronów, pamiątki I Komunii. Zdewastowany został bardzo szanowany pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa przed mostem fordońskim, do którego podążano np. w procesjach Bożego Ciała.

Kościół św. Mikołaja w Fordonie pozostawał zamknięty od 2.10.1939 do 1.02.1940. W tym dniu nominację na administratora parafii św. Mikołaja uzyskał ks. Alfons Sylka, ur. 29.12.1909, a wyświęcony 17.12.1932. Parafią św. Mikołaja administrował od 1.02.1940 do 15.08.1946. W tych warunkach, przez cały czas okupacji, starał się bronić polskości i taką postawę wspierał u parafian. Nie wszyscy czytelnicy z przedstawioną postawą księdza się zgodzą. Raczej nie odmawiał postug na tle językowym (spowiedź), i tym zdobywał sobie zaufanie wiernych. W podejmowaniu decyzji wykazał dużo ostrożności. Wymagały tego przyjęte przez księdza cele. Ksiądz Sylka prawdopodobnie był związany z ruchem oporu na Pomorzu AK. Na plebanii przebywał brat

księdza – Antoni – konspiracyjny kurier Alojzego Bruskiego – „Graba” – dowódcy oddziału na Pomorzu Gdańskim, liczącego stu partyzantów.

Wielokrotnie interweniował w sprawie zakazu bicia w dzwony – bez rezultatu. Msze święte w niedzielę odprawiane były o godzinie 8:00 (poranne) i o 10:00 (suma). O godzinie 15:00 odbywały się nabożeństwa. W dni powszednie odbywała się tylko jedna Msza św. o godz. 7:15. Innych nabożeństw nie wolno było odprawiać. Zniesione zostały oczywiście wszystkie święta obchodzone w II Rzeczypospolitej. Święto Bożego Ciała zostało zniesione, podobnie jak inne procesje związane ze świętami. Wyjątkiem były pogrzeby.

Życie sakramentalne również podlegało ograniczeniom. W parafii fordońskiej regularnie odbywały się chrzty. Prowadzona była odpowiednia dokumentacja. W latach 1939-1945 w parafii udzielono 726 chrztów. Sakrament pokuty nie doczekał się żadnych ograniczeń administracyjnych. Poważną przeszkodą była bariera językowa. Zmuszano wiernych do mówienia w zniechęcającym języku w najbardziej chyba osobistym momencie w życiu chrześcijanina, jakim jest spowiedź. Skutecznie obniżało to ilość penitentów. Spowiedź wielkanocna z roku 1940 – odebrano 3208 kartek, z których nie powróciło 350. Przyjęcia do I Komunii w czasie wojny odbywały się bardzo nieregularnie. W naszej parafii miały one miejsce dwukrotnie: w 1941 i 1943 r. Przeszkodą była bariera językowa. Nie realizowano sakramentu bierzmowania. Nie udzielano postugi ostatniego namaszczenia olejami świętymi.

Nie realizowano nauczania katechetycznego. Nauczanie religii towarzyszyło młodzieży w przygotowaniach do I Komunii. Nie działały żadne organizacje i stowarzyszenia religijne. Wszelkie próby podejmowania takich starań były szybko dławione przez władze. Tak było w przypadku niesienia pomocy duchowej więźniarkom fordońskiego więzienia dla kobiet przez ks. A. Sylkę. W dniu 27.07.1943 do bpa Spletty wpłynęło pismo od namiestnika Rzeszy, dotyczące duchowej opieki nad więźniarkami fordońskimi. Jego treść brzmiała: „Proboszczowi katolickiemu w Fordonie, Alfonsowi Sylce, zezwala się na sprawowanie opieki duchowej dla więźniarek w domu karnym fordońskim w ramach obowiązujących przepisów. Zwracam jednak uwagę, że w zakładzie tym przebywają tylko więźniowie polscy i dlatego opieka duchowa przysługuje tylko umierającym, o ile o nią poproszą”. Mimo przeszkód i trudności, opieka duchowa Polkom odizolowanym od społeczeństwa była bardzo potrzebna. Ukazanie się księdza w celi było bardzo dużym pokrzepieniem.

Nawet te przedstawione warunki pracy duszpasterskiej prowadzone przez księdza Alfonsa Sylkę były dla wspólnoty parafialnej św. Mikołaja w Fordonie niesłychanie wielkim wsparciem duchowym po tragicznych przeżyciach z 2.10.1939, kiedy utracono ostatniego wikariusza – ks. Huberta Raszковского (ur. 7.08.1906) – 33 lata i 9 lat kapłaństwa, który powrócił do Fordonu po aresztowaniu ks. inf. F. Szydlika. Dla wielu było to miejsce pokrzepienia, nadziei i wiary w nadejście sprawiedliwości, która przywróci miastu wolność.

Henryk Wilk

Rysunek obok pokazuje, jak mogły wyglądać wydarzenia, które miały miejsce 2 października 1939 r. przed kościołem św. Mikołaja.

Opracowanie graficzne:
Krystyna Karpínska i Jerzy Rusiniak



I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. Zbiórka i wydawanie odzieży we wtorki od godz. 17:00 do 19:00.
2. W miesiącu październiku różaniec:
 - dla dzieci w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:00,
 - dla młodzieży w piątki o godz. 19:00,
 - dla starszych codziennie o godz. 18:00.
3. Chrzest św. w sobotę, 4 października, na Mszy św. o godz. 18:30 oraz w niedzielę, 19 października, na Mszy św. o godz. 12:30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. wieczornej.
4. We czwartek, 2 października, przypada 69 rocznica rozstrzelania 8 mieszkańców Fordonu. Po Mszy św. wieczornej udamy się przed tablicę pamiątkową, tam zapalimy znicze i pomodlimy się za zamordowanych.
5. Spowiedź w pierwszy piątek miesiąca o godz. 16:00 dla dzieci z klas III–VI szkoły podstawowej i dla I klas gimnazjum.
6. Msza św. pierwszopiatkowa dla wszystkich klas w piątek (3 października) o godz. 17:00.
7. Chorych odwiedzimy w sobotę, 4 października, po rannej Mszy św.
8. W niedzielę, 5 października, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8:00.
9. W środę, 8 października, o godz. 18:00 różaniec za zmarłych, a o godz. 18:30 Msza św. w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”.
10. Młodzież naszej parafii, w ramach przygotowania do bierzmowania, zapraszamy o godz. 18:00 na spowiedź, o godz. 18:30 na Mszę św. i o godz. 19:00 na spotkanie formacyjne. I tak:
 - w poniedziałek, 29 września, wszystkie klasy II gimnazjum (nr 1, nr 3 i pozostałych),
 - we wtorek, 30 września, klasy III Gimnazjum nr 3,
 - we czwartek, 2 października, klasy III Gimnazjum nr 1 i pozostałych.
11. Nabożeństwo Fatimskie w poniedziałek, 13 października, o godz. 20:00. Po Mszy św. procesja maryjna. Prosimy o przyniesienie świec.
12. We czwartek, 16 października, po Mszy św. wieczornej, w domu katechetycznym spotkanie Akcji Katolickiej.
13. Spotkanie z rodzicami dzieci klas II odbędzie się:
 - 18 października w sobotę, po Mszy św. wieczornej, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 4.
 - 19 października w niedzielę, po Mszy św. o godz. 12:30, dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły nr 27, 65, Salezjanów i pozostałych.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. We wrześniu zebraliśmy do puszek na remont organów 2.012 zł.
2. Kolejnym 5 rodzinom dziękujemy za złożenie jednorazowej ofiary (850 zł) na prace konserwatorskie.
3. Dwa kielichy mszalne i jedna puszka do komunikantów zostały oddane do pozłocenia.
4. Przeprowadzany jest remont kapitalny 2 pokoi na plebani.

Zostali ochrzczeni

Dominika Bielińska, ur. 10.04.2008 r.
 Maria Zawadzka, ur. 22.05.2008 r.
 Antonina Staniec, ur. 18.04.2008 r.
 Oliwia Grochoiwska, ur. 27.05.2008 r.
 Maria Petla, ur. 8.07.2008 r.
 Milena Latowska, ur. 16.01.2008 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Anna Suszał i Czesław Niedzieski
 Magdalena Matyjaszczyk i Paweł Korzeń
 Monika Cybertowicz i Krzysztof Sperkowski
 Ewelina Biedakowska i Janusz Paziewski
 Agata Ratoszek i Michalakis Parmakkis
 Agnieszka Kalinowska i Przemysław Tykarski
 Anna Rutkowska i Mateusz Stanecki
 Justyna Szczęsny i Piotr Pomianowski
 Dorota Ziółkowska i Łukasz Kamiński
 Joanna Brąszkiewicz i Piotr Bucholski
 Małgorzata Kostrzewska i Rafał Struj
 Aleksandra Karczmarzka i Jarosław Wódzki
 Monika Olejnik i Michał Krysztofiak
 Iwona Kaflak i Marcin Zarzycki
 Iwona Żak i Michał Saja
 Anna Król i Krzysztof Kiełpiński
 Katarzyna Płonka i Łukasz Kuberka
 Agata Matyśkiewicz i Bartosz Włodarczyk
 Daria Zakulska i Przemysław Dzieł
 Mirosława Grzegorek i Krzysztof Kanicki
 Aleksandra Choromińska i Marcin Wojciechowski
 Małgorzata Domińska i Piotr Leliwa
 Aneta Dobiesz i Mariusz Mrozik
 Alicja Korotkiewicz i Marcin Stański
 Marta Gabała i Michał Jeske

Odeszli do wieczności

Małgorzata Nowicka, lat 46, z ul. Rynek,
 Jadwiga Pieczka, lat 80, z ul. Ametystowej,
 Kazimierz Łukasiewicz, lat 58, z ul. Wyzwolenia,
 Bogdan Niciński, lat 62, z ul. Fordońskiej,
 Halina Kowalska, lat 84, z ul. Wojciechowskiego,
 Tomasz Michałowski, lat 48, z ul. Piekary,
 Teresa Piórkowska, lat 96, z ul. Fordońskiej,
 Marianna Frymark, lat 74, z ul. Fordońskiej,
 Henryk Karaś, lat 83, z ul. Wyzwolenia,
 Krystyna Woźniak, lat 59, z ul. Bortnowskiego.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Hanna Łuczak, Henryk Wilk, ks. Jarosław Balcer, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl

Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 052-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.